

# *List w służbie pamięci. Dokumentalny wymiar korespondencji Wisławy Szymborskiej i Kornela Filipowicza*

ANNA WOJCIECHOWSKA\*

<https://doi.org/10.25167/Stylistyka28.2019.13>

## 1. Uwagi wstępne

Badania nad komunikacją epistolarną pozwalają dostrzec wiele specyficznych cech, którymi list wyróżnia się na tle innych gatunków wypowiedzi. Anna Kałkowska zauważa na przykład, że „realizują się w nim łącznie wszystkie funkcje języka: emotywna, deskryptywna, konatywna, fatyczna, w równowadze nieznannej z innych tekstów” (Kałkowska 1982: 13). Stefania Skwarczyńska (1975: 184) zwraca uwagę na wyjątkową dynamikę odmianotwórczą listu, która wiąże się z bogactwem i możliwościami wariantowymi czynników konstytutywnych gatunku. Podkreśla też, że korespondencja to świat paradoksu, biegunowych przeciwieństw, które rzutują m.in. na sytuację listu wobec różnych dziedzin rzeczywistości. Jeden z dostrzeżonych przez badaczkę paradoksów polega na tym, że list – twór językowy obsługujący praktyczne potrzeby życia – przewycięża właściwą tego typu wypowiedziom ulotność (efemeryczność), ponieważ operuje tekstem pisany<sup>1</sup>. I ma to swoje konsekwencje:

---

\* <https://orcid.org/0000-0002-1182-625X>, Uniwersytet Zielonogórski, A.Wojciechowska@kkjs.uz.zgora.pl

<sup>1</sup> Inne ważne paradoksy: list oscyluje między dialogiem i monologiem (stwarza iluzję rozmowy z adresatem, a jednocześnie ukazuje bycie „sam na sam” nadawcy); jako gatunek wypowiedzi obsługujący praktyczne potrzeby życia nie należy do literatury, może się jednak znaleźć wśród literackich arcydzieł (zob. Skwarczyńska 1975: 178–181).

List, przenosząc momenty przelotne życia poza chwilę, w której powstał i którą kształtował, utrwalając drobnicę życia prywatnego, mniej lub więcej typową dla ówczesnej chwili – **zaczepia również o sprawy i fakty bardziej ważne, niż li tylko osobiste i rodzinne, niekiedy o sprawy i fakty historycznie doniosłe.** Informuje o nich i je zaświadcza nie tylko wobec adresata, ale także wobec potomnych. Automatycznie, z natury swej efemeryczny, **staje się dokumentem, pozostałym po czasach, które przeminęły**<sup>2</sup> (Skwarczyńska 1975: 180).

Traktowanie listu jako dokumentu (świadczenia rzeczywistości historycznej, społecznej, politycznej, literackiej) to jedna z możliwych perspektyw badawczych<sup>3</sup>, rozpowszechniona szczególnie w XIX wieku. Współcześnie zwykle przyjmuje się, że „[...] list nie dowodzi wiedzy o faktycznych stanach rzeczy, lecz jest świadectwem z poziomu *doxa*, czyli ze sfery przekonań i przeswiadczeń, dokumentem samowiedzy” (Rybicka 2004: 43). Trafnie ujmuje to Skwarczyńska (1975: 180), stwierdzając, że dokumentalność listu jest *swoista*, z racji jego natury – ograniczona i względna:

Sprawy i fakty o doniosłości historycznej i społecznej zostają tutaj przedstawione nie tylko przez pryzmat osobowości epistologa, jego ideologii i upodobań, jego doznań i horyzontów umysłowych, ale także przez pryzmat jego stosunku do adresata, a więc także poprzez osobę adresata oraz poprzez nacisk okoliczności sytuacyjnych, w których list powstaje, czyli poprzez pryzmat tego, co stanowi o naturze listu.

Dokumentalność tekstów epistolarnych, choć specyficzna, skłania do namysłu nad rolą tego typu wypowiedzi w kształtowaniu pamięci<sup>4</sup>.

Jak przyjmują badacze, pamięć jest *ujęzykowiona* (Chlebda 2012: 110–111; 2018: 58–59); zarówno o pamięci jednostkowej, jak i wspólnotowej można wnioskować wyłącznie na podstawie wypowiedzi, relacji, narracji (Wójcicka 2018: 70–71). List w swej podstawowej funkcji nie służy do utrwalania obrazów przeszłości, nie jest gatunkiem prymarnie mnemonicym (jak wspomnienia czy pamiętniki), ale – jak każdy inny tekst przekazywany w procesie komunikacji społecznej – staje się nośnikiem pamięci o danym czasie<sup>5</sup>:

<sup>2</sup> Pogrubienia w przytoczeniach w całym artykule – A. W.

<sup>3</sup> Przyjmuje się też perspektywy rozpatrujące list jako: tekst (walory estetyczne), dyskurs (w znaczeniu rozmowy), formę działania (konceptja performatywna komunikacji epistolarniej). Jak podkreśla Elżbieta Rybicka (2004: 43–45), w praktyce list bywa tym wszystkim naraz.

<sup>4</sup> Mam na myśli przede wszystkim związek listu z pamięcią zbiorową, wspólnotową.

<sup>5</sup> Píše o tym Marta Wójcicka (2017: 36), rozważając relację: pamięć – język – kultura.

Język – jego leksyka, a może przede wszystkim **tekst i gatunek – przechowują bowiem obrazy pamięci**. Obrazy odlewają się w określonym gatunku mowy: inne przechowywane są w podaniu historycznym, inne w legendzie, jeszcze inne w opowieści wspomnieniowej. **Gatunek „steruje” pamięcią, albo „pamięta” przeszłość, każdy w swoisty dla siebie, swojej poetyki, sposób** (Wójcicka 2018: 74).

Poprzez teksty język współtworzy pamięć, dzięki językowi pamięć staje się czytelna dla następnych pokoleń. Konkretnie użycie języka nie jest wszak odzwierciedleniem rzeczywistości – zawsze wiąże się z jakąś perspektywą, z jakimś stylem myślowym, jest wyrazem interpretacji zdarzeń (Czachur 2016: 255–256). Dlatego we wszelkich badaniach dotyczących pamięci od samego początku ważna jest odpowiedź na pytanie: kto pamięta (a także – kto nie pamięta):

[...] pamięć (i niepamięć) jest zawsze podmiotowa, „czyjaś” – niezależnie od tego, czy mamy na myśli pamięć (niepamięć) indywidualną czy pamięć (niepamięć) zbiorową. **To od podmiotu zależy, co i jak zostanie zapamiętane oraz co i jak zostanie zapomniane** (Chlebda 2012: 111).

Dociekania nad dokumentalnym wymiarem danego tekstu lub zbioru tekstów (na przykład – jak w tym artykule – korespondencji) powinny zatem uwzględniać nie tylko uwarunkowania związane z gatunkiem i stylem wypowiedzi. Próbując poznać fakty na podstawie konkretnych użyczeń języka, musimy mieć świadomość, że analizujemy czyjaś relację, a tym samym mamy do czynienia z podmiotową pamięcią zdarzeń oraz podmiotowym mówieniem o pamięci zdarzeń (zob. Chlebda 2012: 115).

## 2. Cel rozważań i podstawa materiałowa

Swoistą dokumentalność listu chciałabym ukazać na przykładzie korespondencji Wisławy Szymborskiej i Kornela Filipowicza. Zamierzam sprawdzić, jak uczestnicy tego konkretnego epistolarnego dialogu przedstawiają w swoich tekstach fakty historyczne i społeczne, a tym samym: w jakim stopniu list prywatny może służyć pamięci („pamiętać” przeszłość).

Wisława Szymborska i Kornel Filipowicz pozostawali w bliskiej relacji przez ponad dwadzieścia lat, a podczas rozłąki<sup>6</sup> zawsze korespondowali ze

---

<sup>6</sup> Wisława Szymborska sporo czasu spędziła w Zakopanem (w 1968 r. przebywała tam na leczeniu, przez wiele lat odwiedzała też Dom Pracy Twórczej „Astoria”), jej przyjaciel regularnie wyjeżdżał na ryby, oboje odbywali podróże służbowe (krajowe i zagraniczne).

sobą. Na podstawie oryginalnych tekstów epistolarnych, które są przechowywane w depozycie Fundacji im. Wisławy Szymborskiej w Bibliotece Jagiellońskiej, została przygotowana publikacja *Najlepiej w życiu ma twój kot. Listy* (Szymborska, Filipowicz 2016). W ten sposób korespondencja pisarzy<sup>7</sup> została przeniesiona z naturalnego dla niej kontekstu (sfery prywatności) do przestrzeni publicznej i może docierać do wielu odbiorców<sup>8</sup>. Opublikowane listy stały się podstawą materiałową niniejszych rozważań.

Pomieszczone w tomie wypowiedzi pochodzą z lat 1966–1985 i zostały utrwalone na różnym materiale: na papierze listowym, przedwojennych i współczesnych pocztówkach, kartkach okolicznościowych, samodzielnie wyciętych kartonikach, na odwrocie zdjęć, druków itp. (co charakterystyczne, komunikatom słownym często towarzyszą rysunki i wyklejanki<sup>9</sup>).

Teksty mają charakter utylitarny: służą podtrzymywaniu kontaktu z adresatem, wynikają z zainteresowania jego sprawami i z chęci dzielenia się z nim własnymi przeżyciami. Mieszczą się one w grupie listów przyjacielsko-intymnych, czyli takich, których nachylenie treściowe i ujęcie są ściśle powiązane z jakością i natężeniem stosunku łączącego autora z adresatem, w których „na pierwszy plan wysuwa się walor uczuciowy” (Skwarczyńska 2006: 126–127). Jest to też bez wątpienia korespondencja najczęstszego typu – podejmująca różnorodną tematykę, „płynąca równolegle z życiem, przesyconym drobnymi zdarzeniami” (Skwarczyńska 2006: 342). Konstatacje te nie wydają się jednak wystarczające.

Analizowane wypowiedzi reprezentują specyficzny typ narracji epistolograficznej: list artysty. Jak pisze Magdalena Popiel, w tego rodzaju komunikacji dialog z konkretnym odbiorcą staje się „swoistą prowokacją dla tożsamości kreacyjnej artysty”, nadawca wchodzi w rolę

---

<sup>7</sup> Jest to korespondencja dwustronna, odzwierciedlająca stały krąg nadawczo-odbiorczy. W listach Wisławy Szymborskiej i Kornela Filipowicza sporadycznie występują dopiski innych nadawców, np. Nawoi (siostry poetki) czy Mieczysława Szczerskiego (wieloletniego przyjaciela pisarza).

<sup>8</sup> Zob. rozważania Małgorzaty Kity (2013: 93) na temat prywatności jako właściwości psychospołecznej i dyskursywnej.

<sup>9</sup> Wydawca zadbał, aby choć częściowo ukazać materialny wymiar korespondencji – w książce są zdjęcia (skany) ilustrujące konkretne teksty. Pewne informacje czytelnik może również znaleźć w nocie edytorskiej i przypisach, np. *Dolączone dwa zasuszone liście* (KF, 19 X 1968), *Kartonik z wyciętym z gazety damskim okiem i dorysowanym dymkiem* (WS, 6 XII 1968), *List na wyklejance: wąż, którego część to napis „Liebling!” (ukochamy)* (WS, IX 1970), *Noworoczna pocztówka, na jej odwrocie lakowe pieczęcie, napis wykonany flamastrami* (KF, 24 XII 1976).

„artysty w działaniu, artyści w akcji” – ujawnia swoje możliwości twórcze, odsłania kompetencje (Popiel 2004: 116–117). Znana poetka korespondowała z cenionym prozaikiem, oboje mieli nie tylko dorobek pisarski, ale i własne wyobrażenie o roli pisarza w społeczeństwie, dobrze znali możliwości i ograniczenia, które w okresie PRL-u wiązały się z uprawianiem zawodu artysty. Mieli wreszcie świadomość, że ich prywatne listy mogą być kiedyś opublikowane. Wszystko to wpłynęło na styl i treść narratywną korespondencji.

### 3. Sprawy i fakty utrwalone w korespondencji

Teksty Wisławy Szymborskiej i Kornela Filipowicza utrwalają doniosłe historycznie wydarzenia o znaczeniu międzynarodowym oraz ukazują niektóre strony aktualnej rzeczywistości społecznej i politycznej w kraju. Przede wszystkim jednak odzwierciedlają różne aspekty codziennego życia korespondentów: ich sprawy prywatne i – w mniejszym stopniu – zawodowe<sup>10</sup>.

#### 3.1. Wydarzenia na świecie

W listach jest mowa o trzech ważnych faktach. Najwięcej miejsca zajmuje inwazja wojsk Układu Warszawskiego na Czechosłowację (tzw. operacja *Dunań*)<sup>11</sup>, krótko odnotowane są także: pierwsze lądowanie człowieka na Księżycu (misja *Apollo 11*) i wybór Karola Wojtyły na papieża.

3.1.1. W czasie inwazji na Czechosłowację i okupacji tego kraju Wisława Szymborska przebywała na leczeniu w Zakopanem. Sama miała niewielki dostęp do informacji, toteż większość sygnałów związanych z wydarzeniami pojawia się w listach Kornela Filipowicza. W narrację o sprawach codziennych i ważnych tylko dla uczestników epistolarnego dialogu wplata nadawca ogólne, pełne niepokoju uwagi. Sięgając zaś do potocznej frazeologii (*odcięty od świata* ‘pozbawiony możliwości porozumienia się, kontaktu z ludźmi’;

---

<sup>10</sup> Dla dopełnienia tła w przypisach do poszczególnych podrozdziałów pojawiają się podstawowe informacje na temat faktów utrwalonych w korespondencji. Dane pochodzą z komentarzy edytorskich analizowanego wydania listów (Szymborska, Filipowicz 2016), opracowania historycznego (Roszkowski 2003) oraz źródeł internetowych: <https://encyklopedia.pwn.pl/> (dostęp: 10.10.2018), <https://pl.wikipedia.org> (dostęp: 10.10.2018).

<sup>11</sup> W nocy z 20 na 21 sierpnia 1968 r. Wojska Układu Warszawskiego (radzieckie, polskie, węgierskie, bułgarskie i wschodniemieckie) wkroczyły do Czechosłowacji, żeby zatrzymać toczący się tam proces przemian politycznych (zwany Praską Wiosną).

*zamknąć, zamurować komu usta* ‘zmusić kogo do milczenia’<sup>12</sup>), obrazowo nazywa obawy związane z przyszłością:

**Myślę o Tobie i o tym, co się dzieje na świecie** (zamiast myśleć o korekcie, którą mam oddać za parę godzin) (KF, 23 VIII 1968)<sup>13</sup>.

Dowiedz się, Kochana, że **gdyby nie wypadki w Czechosłowacji**, byłabyś jadła poziomki ze śmietaną, kukurydzę i słonecznik [...]. Artykuły te [...] miały zostać przywiezione do Zakopanego [...]. Ale **jak się dowiedziałem, co się stało**, to zapomniałem o poziomkach, kukurydzy, słoneczniku (KF, VIII 1968).

Boję się Wisława, że **na długi czas zostaniemy zamknięci wewnątrz naszego bloku i odcięci od świata**, nie mówiąc już o tym, że **zamkną nam także usta** (KF, 27 VIII 1968).

Teksty obojga zawierają wzmianki o protestach literatów przeciw agresji na Czechosłowację. Informacje o działaniach podjętych przez Sławomira Mrożka<sup>14</sup> i Jewgienija Jewtuszenkę<sup>15</sup> (oraz skutkach tych działań) przybierają formę lakonicznych, nacechowanych emocjonalnie wypowiedzeń (wykrzyknień) umieszczonych w postscriptum, po zasadniczej treści listu:

P.S. W „Le Monde” **protest Mrożka!** (KF, 27 VIII 1968).

W radiu już nadają, **jaki ten Mroźek destruktywny!** (WS, 8 IX 1968).

P.S. **Jewtuszenko zaprotestował!** (KF, X 1968).

Powaga i dramatyzm przekazywanych treści zwykle są ukrywane pod maską żartu. Służą temu między innymi fikcyjni korespondenci, którzy co jakiś czas pojawiają się w epistolarnym bloku. Wisława Szymborska wciela się w postać hrabiny Heloizy Lanckorońskiej, Kornel Filipowicz występuje zaś jako Eustachy Pobóg-Tulczyński, jej plenipotent. Listy są stylizowane na teksty z początku XX wieku i datowane równo 60 lat wstecz. Tuż po inwazji na Czechosłowację ujawnia się w nich wyraźnie obawa przed wojną:

---

<sup>12</sup> Znaczenie oraz nacechowanie omawianych w artykule leksemów i frazeologizmów podaję za słownikami: <https://sjp.pwn.pl> (dostęp: 7.11.2018); [www.wsjp.pl](http://www.wsjp.pl) (dostęp: 7.11.2018).

<sup>13</sup> W nawiasie podaję inicjały korespondenta i datę napisania listu.

<sup>14</sup> Protest Sławomira Mrożka, przebywającego od kilku lat za granicą, ukazał się 24 sierpnia 1968 r. na łamach dziennika „Le Monde”, a następnie został przedrukowany przez paryską „Kulturę”. W konsekwencji do 1973 r. w Polsce obowiązywał zakaz wystawiania sztuk i publikowania tekstów pisarza.

<sup>15</sup> Poeta radziecki Jewgienij Jewtuszenko zaprotestował, wysyłając 22 sierpnia 1968 r. depezę do przywódców ZSRR – Leonida Breżniewa i Aleksieja Kosygina. Miesiąc później jego tekst został wydrukowany w czasopiśmie angielskim „Sunday Times”.

Błagam też Panią o jak najrychlejszy powrót do Kraju. Bawiąc przejazdem w Galicji spotkałem w Krakowie kuzyna mego, J. Piłsudskiego. **Utrzymuje, że wojna na Balkanach wiśi na włosku!**<sup>16</sup> (KF, 28 VIII 1908).

Hr. Esterhazy, który ma wuja w austriackim sztabie, **ręczy, że do wojny nie dojdzie!** (WS, 2 IX 1908).

Korespondencję zaludniają także inne fikcyjne postacie. Jedną z nich jest kapral Józio Gilas, rzekomy rywal Kornela Filipowicza. Na początku września korespondent pisze do ukochanej, że widział na jej balkonie mężczyznę, szczegółowo opisuje postać i pyta:

Co to ma znaczyć, Wisławo?! **Czyżby kpr. Józio Gilas wrócił już z Hradec Králové?** (KF, 2 IX 1968).

Przybierając pozę zazdrosnego kochanka, prawdopodobnie chce przekazać adresatce, że nie wiadomo, czy polskie oddziały wciąż okupują Czechosłowację, czy też zaczynają się wycofywać z tego rejonu<sup>17</sup>.

3.1.2. Pierwsze lądowanie człowieka na Księżycu (20 lipca 1969 r.) zostało utrwalone w tekstach obojga korespondentów. Kornel Filipowicz, przebywający w tym czasie na rybach, pozwala sobie na żartobliwą wzmiankę o planowanym oglądaniu zdarzenia przez lornetkę. Wisława Szymborska wykorzystuje natomiast okazję, by w oryginalny sposób wyrazić swoje uczucia i – jak często w listach czyni – z delikatną ironią nawiązać do języka oficjalnej propagandy:

U nas wszystko w porządku. **Przygotowujemy się do obserwacji (lornetka) lądowania na księżycu** (KF, 15 VII 1969).

**Ale Ty jesteś zawsze ponad wszystko i możesz nawet śmiało konkurować ze wschodem słońca** na wyspach Polinezji. **I widokami Księżycy, które dzisiaj (niedziela) obejrzę.** Mimo wszystko żyję tym trochę i **doceniam fakt nie tyle w pionie technicznym, ile psychologicznym.** Oglądałam wzruszenie, czyli wystrzelenie w pustkę. Pewne wrażenie jest. I szkoda, że masz tylko lornetkę (WS, 21 VII 1969).

---

<sup>16</sup> Na części adresowej kartki znajduje się wykonany ręcznie (czerwoną kredką) napis: Цензура.

<sup>17</sup> W Hradec Králové znajdował się sztab powołanej w związku z inwazją 2. Armii Wojska Polskiego, a w okolicach miasta stacjonowały polskie oddziały. Okupacja trwała kilka miesięcy – 2 listopada została rozwiązana 2. AWP, do 12 listopada siły polskie wycofały się z terenów Czechosłowacji.

3.1.3. O wyborze Karola Wojtyły na papieża, dokonanym 16 października 1978 r., jest mowa jedynie w liście Kornela Filipowicza. Nadawca docenia rangę wydarzenia, a przy tym odsłania przed adresatką niejednoznaczne emocje – nadzieję i obawę jednocześnie:

Kochana Wisławo, **po wyborze Wojtyły na papieża zaczynam wierzyć w cuda**. Wszystko się już teraz może zdarzyć! (Wszystko najlepsze i (niestety) – wszystko najgorsze...) Bądź co bądź dożyliśmy czegoś, co można by porównać z lądowaniem na Księżycu... (KF, 18 X 1978).

Nietrudno zauważyć, że liczba odniesień do danego faktu historycznego ma związek z częstotliwością pisania listów (najwięcej tekstów powstało w 1968 r., w czasie 5-miesięcznego pobytu poetki w sanatorium; w późniejszych latach korespondenci rozstawali się na krótko).

### 3.2. Sytuacja społeczno-polityczna w kraju

Analizowana korespondencja pochodzi z okresu obfitującego w wydarzenia polityczne i społeczne (Marzec 1968, zjazdy i czyny partyjne, działania cenzury, narodziny opozycji demokratycznej, Sierpień 1980, stan wojenny). Niektóre fakty znajdują odzwierciedlenie w listach, o czym poniżej, inne – dotyczy to zwłaszcza spraw większej wagi – są nieobecne. Nie ma w tekstach na przykład sygnałów o podpisaniu przez Wisławę Szymborską i Kornela Filipowicza listu otwartego polskich intelektualistów (oboje byli sygnatariuszami tzw. *Memoriału 59*)<sup>18</sup>, zaangażowaniu w prace Towarzystwa Kursów Naukowych (którego byli członkami-założycielami)<sup>19</sup> czy działalności Kornela Filipowicza w Polskim Porozumieniu Niepodległościowym<sup>20</sup>. Nie ma w nich również informacji o strajkach, porozumieniach sierpniowych, wprowadzaniu w kraju stanu wojennego.

---

<sup>18</sup> List 59 (*Memorial 59*) na przełomie lat 1975/1976 podpisało 66 (początkowo 59, stąd nazwa) osób. Sygnatariusze listu protestowali przeciwko zmianom w Konstytucji PRL, zwłaszcza wpisaniu do niej kierowniczej roli PZPR i wieczystego sojuszu z ZSRR.

<sup>19</sup> TKN było niezależnym stowarzyszeniem edukacyjnym, które miało przełamać monopol państwa w nauczaniu na poziomie uniwersyteckim (funkcjonowało w latach 1978–1981; prowadziło działalność wykładową i wydawniczą oraz organizowało pomoc stypendialną). Przystąpienie do Towarzystwa oznaczało jawne opowiedzenie się przeciw władzy (organizacja była związana z Komitetem Obrony Robotników).

<sup>20</sup> O zaangażowaniu Kornela Filipowicza w pracę PPN, tajnej organizacji intelektualistów, piszą autorki biografii Wisławy Szymborskiej (Bikont, Szczęsna 2012: 219–223).



3.2.1. W epistolarnym bloku z rzadka pojawiają się wzmianki o charakterze ogólnym. Są to między innymi nawiązania do kryzysu politycznego (określanego później jako *Marzec 1968*), który został w Polsce zapoczątkowany przez demonstracje studenckie<sup>21</sup>:

Sprawy moje w W-wie niezbyt pomyślnie się układają – opowiem Ci. **Sprawy publiczne też nie najlepiej wyglądają** (KF, 15 V 1968).

**Nie wiem, co się dzieje na świecie, ale podejrzewam, że źle?** (WS, 1 lub 2VIII 1968).

W tekstach Wisławy Szymborskiej zwracają uwagę dwie ważne refleksje związane z polityką. Pierwsza, obecna w liście z 1968 r., wysłanym z sanatorium, dotyczy tzw. zbiorowej odpowiedzialności. Druga, o odgradzaniu się naszych południowych sąsiadów, odnosi się do wydarzeń z 1981 r. Zastosowane środki leksykalne (określenia wartościujące *bardzo brzydkie, potworny, hańba*, potocyzm *wygarnąć*) i prozodyczne (wykrzyknienie) ujawniają emocje, na jakie rzadko autorka sobie w korespondencji pozwala:

Tutaj dalej halny hula, a że w dodatku jest niedziela, więc pewnie znowu ktoś się upije, za co całe piętro nie dostanie przepustki na dalszy tydzień. Bo stosuje się tu **zbiorową odpowiedzialność**, którą ponad 2 tysiące lat temu zniosło już prawo rzymskie, a którą tylko od czasu do czasu **stosują bardzo brzydkie ustroje**. Wygarnęłam to wszystko naszej władzy i ulżyło mi. No bo pomyśl tylko! (WS, 2 XI 1968).

Ale wiadomość najważniejsza – pod Kasprowym, gdzie jak wiesz bardzo blisko przebiega granica, nasi sąsiedzi zaczęli stawiać trzymetrową (na wysokość) metalową siatkę. No cóż, Tatry liczą miliony lat, a od dziesiątków tysięcy lat mieszkały po ich obu stronach różne pierwotne hordy, grupy plemienne, wreszcie narody. Z pewnością, jak wiadomo, nie zawsze przyjaźnie do siebie usposobione. Ale jednak dopiero teraz, na naszych oczach, powstaje wyraźna przegroda, do której prawdopodobnie podłączony zostanie prąd. **I trzeba będzie dopinać jeszcze jedną hańbę do potwornego już i tak rachunku** (WS, 13 X 1981).

3.2.2. Cały okres trwania analizowanej korespondencji to czas funkcjonowania w Polsce cenzury<sup>22</sup>. Dowiadujemy się o tym z wypowiedzi Filipowicza, który pisze o niedochodzeniu listów, jak również o wstrzymywaniu

---

<sup>21</sup> Demonstracje studenckie odbywały się w dniach 8–23 marca 1968 r., m.in. w Warszawie, Gdańsku, Krakowie, Radomiu, Łodzi i Poznaniu. Zostały one brutalnie stłumione przez oddziały MO (Milicji Obywatelskiej) i ORMO (Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej).

<sup>22</sup> Cenzura, która w Polsce obowiązywała w latach 1944–1990, nie dopuszczała do upowszechnienia treści niepożądanych z punktu widzenia władzy. Jedynymi źródłami nieocenzurowanych informacji były w tym czasie: zachodnie rozgłośnie, zachodnia prasa oraz kontakty prywatne.

i kwestionowaniu publikacji jego opowiadań. Informacje przekazuje wprost, bez niedomówień, jakby chciał, by zostało to dostrzeżone przez cenzora:

W tym liście, który nie doszedł, pisałem m.in., że chciałbym napisać opowiadanie, które kończyłoby się słowami: ...i do końca już swoich dni zostaną więźniami systemu, który sami stworzyli... (KF, 7/8 X 1968).

**Cenzura ciągle jeszcze trzyma Wybór.** Podejrzewam, że posłali go do Warszawy (KF, 25/26 IX 1968).

Poza tym miałem już sygnały, że dwa opowiadania (z I wydania) **będą prawdopodobnie przez cenzurę zakwestionowane.** (Jedno za anty-antysemityzm – drugie z powodu akcentów anty-antycznych...) (KF, 27 VIII 1968).

Nadawca nie kryje oburzenia, gdy powiadamia adresatkę o tym, że w II wydaniu *Wyboru opowiadań* bez jego wiedzy i zgody usunięto jeden tekst. Sugeruje przyczynę decyzji i zapowiada podjęcie stosownych działań. Bulwersujący fakt eksponuje poprzez podkreślenie, używa też elementów potocznych i obraźliwych (*cholernie; mendowate chamstwo*), jakich nie ma w pozostałych listach:

Dostałem egzemplarz II wydania *Wyboru opowiadań* i z przerażeniem i wściekłością stwierdziłem, że nie ma w nim *Krajobrazu kt[óry] przeżył śmierć* (o Jonaszu Sternie). Może pamiętasz: tam jest bardzo dokładny opis, jak Niemcy rozstrzeliwali Żydów i jak jednemu Żydowi na 10 000 rozstrzelanych udało się uniknąć kuli. **Cenzura ani Wyd. Literackie nie uprzedziły mnie o zamiarze usunięcia tego właśnie opowiadania.** Cholernie się tym zdenerwowałem. Nie wiem jeszcze co zrobię, ale coś zrobić muszę, bo na mendowate chamstwo trzeba odpowiadać szybko i zdecydowanie (KF, 18/19 XI 1968).

Korespondentka reaguje oględnie, zdarzenie nazywa „kawałem” i stara się uspokoić adresata, ale swą odpowiedź podsumowuje aluzją odnoszącą się do ogólnej sytuacji w kraju:

**Dużo gorszy jest kawał, jaki Ci zrobiło wydawnictwo** – cokolwiek zrobisz, będzie słuszne, ale po pierwsze: staraj się nie dopłacać do tego nerwicą serca, a po drugie: wy-wiedz się, kto winien, żeby parę słów prawdy poszło przynajmniej pod właściwy adres. **Bardzo to wszystko obrzydliwe – zarówno dlatego, że dotyczy Ciebie, jak i dlatego, że wyraża sytuację ogólną** (WS, 21 XI 1968).

3.2.3. Informacje o negatywnych aspektach funkcjonowania państwa prze-ważnie są w listach komunikowane w sposób zawoalowany. Gdy Wisława Szymborska pisze na przykład, że jej redakcyjny kolega utracił etat, ukazuje

przy okazji praktykę obsadzania stanowisk działaczami partyjnymi. Wagę zdarzenia ujawniają stosowane przez poetkę podteksty („listownie, nie osobiście”, „umowę podobną do mojej”, „bo co ma zrobić”), maskują zaś zdrobnienia oraz potoczne, nacechowane ironią sformułowanie („osobnik prężny, któremu *robotą pali się w rękach*”):

**Pawełek** dostał wypowiedzenie od **Władzia**, **listownie, nie osobiście**, z propozycją, żeby przeszedł z etatu na **umowę podobną do mojej**. Zgodzi się pewnie, **bo co ma zrobić**. Mówi się, że na ten wolny etat ma przyjść Lipiec, **osobnik prężny, któremu robotą pali się w rękach**<sup>23</sup> (WS, 10 VII 1968).

W sposób żartobliwy nawiązują korespondenci do wydarzeń relacjonowanych w mediach (Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie, wystąpienia i spotkania przywódców politycznych, czyny partyjne, zjazdy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej) oraz do wszechobecnej w oficjalnych przekazach propagandy:

Wczoraj, kiedy pojechałeś, poszłam na telewizor, bo w **dobrze zorganizowanym państwie wszystko toczy się wedle przewidzianego planu**, więc w Sopocie zaczął się festiwal piosenki (WS, 23 VIII 1968).

Wczoraj, **pod wpływem słów I sekretarza**, zabrałem się do zrobienia porządków w Twojej chałupie. Gnój wywozłem na pole. Z muchami zamierzam rozprawić się dzisiaj (KF, 27 IX 1975).

W całej Polsce odbywają się jakieś **czyny partyjne**, na których uczestnictwo bezpartyjnych jest (z całym naciskiem) bardzo pożądane. Ja tutaj w **czynnie ekspartyjnym** czytam zaległe „Dialogi” i numery „Literatury na Świecie”<sup>24</sup> (WS, 23 IX 1979).

Poetka chętnie wykorzystuje okazje, by ujawniać swoje emocje. Pisząc o zjeździe PZPR, wyraża na przykład obawę o stałość uczuć ukochanego („czyn przedzjazdowy”), a klasyfikacja pocałunków („całusków”) wymie-

---

<sup>23</sup> „Władzio” – Władysław Machejek, wieloletni redaktor naczelny „Życia Literackiego”, pisarz, publicysta i działacz komunistyczny. „Pawełek” – Jan Paweł Gawlik, krytyk literacki (w późniejszych latach dyrektor Teatru Starego w Krakowie), przyjaciel Wisławy Szymborskiej. Józef Lipiec – filozof, działacz sportowy i partyjny.

<sup>24</sup> Wyrażenie *czyn ekspartyjny* – jak wolno przypuszczać – nawiązuje do rezygnacji poetki z członkostwa w partii. Wisława Szymborska wstąpiła do PZPR w 1950 r. Legitymację odesłała w 1966 r., w geście solidarności z wyrzuconym z partii Leszkiem Kołakowskim. W konsekwencji utraciła stanowisko kierownika działu poezji i etat w „Życiu Literackim”. Zob. <http://www.szymborska.org.pl/kalendarium.html> (dostęp: 14.11.2018).

nianych przez polityków bloku wschodniego podczas powitań pozwala na zastosowanie w liście niebanalnego ekwiwalentu gestu („całuję w kat. I”):

Od pewnego czasu niepokoi mnie, czy Twój miły stosunek do mnie nie jest przypadkiem tylko **Czynem Przedzjazdowym**<sup>25</sup>? Czy będziesz mnie lubił jeszcze i po **Zjeździe – tym wielkim Wydarzeniu?** (WS, 7 XI 1968).

Z Alicją [Sternową – A.W.] liczymy przy telewizorze pocałunki, jakimi się obdarzają mężowie stanu. Pierwsza kategoria: **całusek w usta z żelaznym obłapem** (Breżniew z Gierkiem) – druga: **całusek w policzek z obłapem** (Breżniew z Jaroszewiczem) trzecia **całusek w powietrze** (Breżniew z Czauczkesku). Gromyko tylko ścisła łapki. Ja Cię **całuję w kat. I** (WS, 18 IV 1974).

W zbiorze można znaleźć nie tylko pojedyncze, zwykle ironizujące, nawiązania do stylu oficjalnych wypowiedzi. Występują w nim też teksty w całości poddane stylizacji. Przykładem tego rodzaju zabiegu jest list napisany przez Szymborską w lipcu 1973 r.:

**Miasto Kraków, 15 bm, r.b.**

Kornelu!

Czy otrzymałeś moją poprzednią **przesyłkę listową**? **Obecnie** jest to drugi list w Twoim kierunku. **Z terenu biwakowego** wywiozłam **szeroki wachlarz** wrażeń. Szkoda, że drugą połowę **miesiąca lipca** jestem zmuszona spędzić **na terenie aglomeracji miejskiej**. **Aktualnie** jest niedziela, pora **posiłku obiedniego**, na który **udaję się** w kierunku siostry przy ulicy **Reja Mikołaja**. **Spożyję** tam rosół względnie zupełną szczawiową z **jajem kurzym**. Na moim **krytym balkonie skrzynkowana masa towarowa** rozkwita w **bogatym asortymencie kolorów**. **Z punktu widzenia psychologii** żywię do Ciebie głębokie uczucie. Jakie są w **tym aspekcie** Twoje **wskaźniki**? **Na bieżąco pracowałam** dziś **twórczo trzy godziny czasu**. **Idę szerokim frontem** na napisanie jednego utworu poetyckiego. Resztę informacji otrzymasz od **doręczyciela w terminie kilku dni**. Twoja **Szymborska Wisława**.

Nagromadzenie elementów językowych typowych dla mowy urzędowej lub ją naśladowujących (nadużywane leksemy, *quasi*-terminy, szablonowe wyrażenia i zwroty, szyk nazwy własnej, skróty) w tekście przyjacielsko-intymnym wywołuje zamierzony efekt humorystyczny i w swoisty sposób dokumentuje specyfikę oficjalnej komunikacji lat 70. Jest też jednym z wielu przykładów ujawniania się w listach inwencji autorki.

---

<sup>25</sup> Chodzi o V Zjazd PZPR, który odbywał się w Warszawie w dniach 11–16 listopada 1968 r.

### 3.3. Codzienność

Jak podkreślałam, w badanych tekstach dominuje „drobnica życia prywatnego” – zwykłe, codzienne problemy, o których korespondenci piszą wprost. Oprócz informacji niewielkiej wagi (wędkarskie przygody, zdobywanie pocztówek do kolekcji, problemy z gospożą, wybryki kota itp.) w listach zostały utrwalone sprawy o znaczeniu społecznym (kłopoty z zaopatrzeniem i komunikacją) oraz środowiskowym (zawodowym).

3.3.1. Zarówno w pierwszych partiach korespondencji (koniec lat 60.), jak i w listach z późniejszych dekad (lata 70. i 80.) korespondenci odnotowują braki podstawowych produktów żywnościowych i przemysłowych (cukier, kawa, herbata, mydło, zapalki, koperty itp.). Porównują zaopatrzenie w Krakowie i innych miejscowościach, piszą o reglamentowaniu towarów, mimochodem utrwalają nazwy produktów i miejsc<sup>26</sup>:

Dziękuję za liścik (z rysunkiem), dziękuję za **MARAGO. W Krakowie w dalszym ciągu brak, ma być w PKO** (KF, 20 VIII 1968).

W całym Zakopanem **nie ma herbaty ekspresowej** – wiadomość z ostatniej chwili! (WS, 23 IX 1975).

Po południu byłam w kawiarni, gdzie **do kawy podawano sacharynę**. Poza tym w kiosku (i to nie w każdym) **sprzedają po jednym pudełku zapalek** (WS, 18 IX 1976).

Kochany, czekam na kilka bodaj **kopert. Coraz śmieszniejszych rzeczy już brakuje** (WS, 28 IX 1979).

Poza tym **zaopatrzenie tu jeszcze gorsze niż w Krakowie, papierosów w ogóle nie ma, zapalek też** (WS, 6 X 1981).

Częstym tematem są kolejki, w których trzeba stać po niemal wszystko, także po bilety do kina czy na wystawę. Udokumentowane też zostały znamienne dla opisywanych czasów sposoby zdobywania potrzebnych towarów – kupowanie „na ciuchach” (czyli na targowisku z używaną odzieżą) oraz „spod lady” (*kupować spod lady* ‘po kryjomu, nielegalnie’):

Dwa razy odstępiałem od **kolejki (150 m długiej) po bilety na *Potop*** – i nie wiem, kiedy go zobaczę (KF, 24 IX 1974).

Gienia twierdzi, że **kupiła na ciuchach** [...] (WS, 17 VIII 1968).

---

<sup>26</sup> „Marago” – polska wersja kawy rozpuszczalnej, „PKO” (późniejszy „Pewex”) – sklep, w którym można było kupić niedostępne gdzie indziej towary za dolary lub bony towarowe.

## *Stylistyka XXVIII*

Przy mnie pewien mój znajomy **kupił spod lady I (paryskie) wydanie Pana Tadeusza** za 800 zł (bardzo tanio!). Sam byłbym kupił (KF, 20 IV 1974).

Listy z lat 80. zawierają szczegóły związane z funkcjonowaniem kartek na cukier, masło, mięso itd., powiadamiają o brakach towaru, kolejkach, bezkolejkowych okazjach, absurdalnych ograniczeniach (np. towar dostępny tylko dla stałych mieszkańców):

Jeśli byś mógł przyjechać [do „Astorii” w Zakopanem – A.W.], to **musisz zachować w swoich kartkach 125 gramów masła i 600 gramów mięsa (może być II gat.)** (WS, 6 X 1981).

**Na październikową kartkę dostałem już 1½ kg cukru. Udało już się wykupić 60 dkg mięsa I gat.**, ale to czysty przypadek, akurat przywieziono, kiedy przechodziłem koło sklepu (KF, 7 X 1981).

Do tej koperty wkładam **środek z kartki cukrowej, na który podobno można dostać kawałek mydła**. Tutaj nie mogę tego zrealizować, bo to mydło wydają tylko dla stałych mieszkańców (Boże Boże!), jeśli więc będziesz miał w Krakowie jakąś **bezkolejkową okazję**, to mi wykup (WS, 16 X 1981).

[...] w **zakopiańskim handlu panuje już zupełny nadrealizm**. Od Danusi Zielińskiej przy kupnie 3 m. gumki do majtek zażądano dowodu stałego zameldowania (WS, 13 X 1981).

Problemy i absurdy codzienności są przez uczestników epistolarnego dialogu komunikowane (i osławiane zarazem) nie tylko na płaszczyźnie tekstowej. Listy często zawierają dowcipne uzupełnienia – wycinki z prasy, wyklejanki, rysunki itp.:

Dołączam znakomity spis nowych słów i określeń **sfabrykowanych przez nasz niestrużony handel**. Nie zgub – bo potrzebne! (WS, 20 IX 1976).

3.3.2. Korespondencja ujawnia kłopoty z szeroko rozumianą komunikacją. Filipowicz relacjonuje na przykład perypetie związane z korzystaniem z publicznych środków transportu – pisze o kolejkach do kas, opóźnieniach autobusów i pociągów, z radością odnotowuje każdą bezproblemową podróż, przekazuje przyjaciółce przestrogi:

Kupiłem dzisiaj już bilet autobusowy do Zakopanego, bo zrobiła się pogoda, a z nią **kolejki do kas wydłużyły się** (KF, 5 VIII 1968).

[...] **pociąg, zanim ruszył, stał jeszcze potem godzinę...** Do W-wy przyjechałem 1½ godziny spóźniony (KF, 27 I 1970).

**Autobus bywa spóźniony** (czekałem ½ godziny) i **podstawiony w innym miejscu**, trzeba więc bacznie nadstawiać ucha\* (\*i oka) (KF, 1/2 XII 1970).

Teksty obojga autorów dobrze odzwierciedlają trudności, z jakimi zmagali się Polacy żyjący w rzeczywistości, w której nie funkcjonowały jeszcze telefonia komórkowa i Internet. Jedynymi formami kontaktu podczas rozłąki były wówczas kartki pocztowe lub listy (w bardzo pilnych sprawach – listy ekspresowe i telegramy) oraz rozmowy telefoniczne. Działanie poczty pozostawiało sporo do życzenia, co było powodem irytacji korespondentów i prowokowało ich do czynienia politycznych aluzji:

Piszę [...] na Baranów, licząc się z tym, że **naszej poczcie wcale się nie spieszy. Grunt, że wiadomości o bardzo ważnych, od dawna oczekiwanych Nominacjach docierają do narodu w porę**<sup>27</sup>. Reszta już nie ma takiej doniosłości. Cóż dopiero mówić o listach z amorami! (WS, 10 VII 1968).

Okazuje się, że nie doszedł Cię jeszcze mój list, który wysłałem chyba 16-tego. **Skandalicznie ta Polska Poczta funkcjonuje** (KF, 24 VII 1971).

Nieraz prowadziło też do ciekawych zabiegów językowo-stylistycznych, czego przykładem jest „próba poczty” z początku lat 80., rejestrująca w skondensowanej i żartobliwej formie drobne fakty o wartości dokumentalnej:

**PRÓBA POCZTY**: liścik ten wrzucony zostaje na Poczcie Głównej o godz. 13-ej dnia 8 września, w drugiej połowie dwudziestego wieku, w 26 roku socjalizmu w Europie środkowo-wschodniej. Ma przebyć przestrzeń 100 km pokonywaną przez autobus w 2½ godziny, a przez samochód osobowy w 2 godz. Proszę mi napisać, kiedy znajdzie się w Twoich pięknych rękach (WS, 8 IX 1971).

**Próba wypadła niezwykle korzystnie dla Poczty Polskiej**: liścik Twój wysłany z miejscowości „Z” w dn. 8 bm. o 13:(?) – dotarł do miejscowości „K” nazajutrz, czyli w dn. 9 bm. i tegoż dnia został mi doręczony!\* (\*o 11.15) (KF, 9 IX 1971).

Listy – niezależnie od czasu, w którym powstawały – regularnie rejestrują problemy związane z kontaktowaniem się przez telefon (nieudane rozmowy, słaba słyszalność, awarie aparatu telefonicznego):

**Ledwo Cię słyszałem**, więcej się domyślałem, co mówisz – obawiam się, że nie bardzo do rzeczy odpowiadałem. Takie to rozmowy na odległość 100 km! (KF, 30/31 VIII 1968).

---

<sup>27</sup> Jest to aluzja do XII Plenum KC PZPR, które odbywało się w dniach 8–9 lipca 1968 r. (z funkcji partyjnych zrezygnował wówczas Edward Ochab, do Biura Politycznego KC dokooptowano zaś Mieczysław Moczara).

### *Stylistyka XXVIII*

Obawiam się, że będziesz musiał częściej pisać, bo ja będę rzadziej dzwonić – chyba że to chwilowe **niedomaganie telefonu** (WS, 22 IX 1979).

Mój telefon się nie udał, bo **tu jest automat i okropnie nerwowo się rozmawia** (WS, 5 X 1985).

3.3.3. Fakty związane z życiem zawodowym nie zajmują w korespondencji wiele miejsca. Nadawcy mało piszą zwłaszcza o pracy twórczej – zwykle wplatają te treści w narrację o codziennych sprawach, narzekając na słabą formę i bagatelizując własne dokonania (np. „w głowie pustka”, „idzie mi jak z kamienia”, „wierszyki”, „recenzijki”):

Na razie, po stracie paru dni na wracanie do siebie po hexenszusie, **zabrałam się do roboty, m.in. do wierszyków**, które obiecałam wysłać jeszcze w tym miesiącu Rysiowi M., który właśnie przewinął się przez Kraków i zjadł mi resztki imieninowego serowca<sup>28</sup> (WS, 9 VII 1971).

Siedzę w domu (nie byłem jeszcze w Stryszowie), **usiłuję trochę pracować, nie idzie mi**. Szczytu formy spodziewam się dopiero w grudniu – styczniu... Na razie osiągam wyniki na poziomie ligi wojewódzkiej... (KF, 5 IX 1972).

Informacje o sprawach wydawniczych, zjazdach Związku Literatów Polskich, podróżach służbowych (krajowych i zagranicznych), narodzinach miesięcznika literackiego „Pismo”<sup>29</sup> itp. są krótkie, ogólnikowe, czasem wręcz enigmatyczne i pojawiają się głównie w listach Filipowicza. Niektóre prowadzą nadawcę do ironicznego komentarza lub aluzji politycznej:

Jesteśmy już po wyborach delegatów. **O wynikach opowiem Ci szczegółowo na miejscu. Na razie: był to jeszcze jeden sukces osobisty prezesa**<sup>30</sup> (KF, 18 XII 1968).

[...] skład książki Basi opóźnia się (aż w drukarni w Szczecinie) z **przyczyn, z których wszystko w Polsce się opóźnia** (KF, 8 I 1969).

Wiadomość o piśmie (zła) – wcale mnie nie zdziwiła. **Od dawna nie mam już złudzeń** (KF, 19 VII 1972).

---

<sup>28</sup> „Wierszyki” – teksty przygotowywane do tomu *Wszelki wypadek*. „Rysio M.” – Ryszard Matuszewski, historyk literatury i krytyk, który w latach 1960–1977 kierował działem literatury współczesnej w Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”.

<sup>29</sup> „Pismo” wychodziło w Krakowie w latach 1981–1983 (z przerwą spowodowaną stanem wojennym). Kornel Filipowicz był współzałożycielem miesięcznika i zastępcą redaktora naczelnego.

<sup>30</sup> Mowa o wyborach delegatów na Walny Zjazd ZLP, który się odbył w lutym 1969 r. Prezesem Oddziału Krakowskiego przez wiele lat był Stefan Otwinowski.



**Bajecznie kolorowy opis zjazdu** – będzie Ci przekazany przez Ewcię via Adam<sup>31</sup> (KF, 22 III 1973).

Czy to prawda, że **J.J.S. zgodził się zostać prezesem?**<sup>32</sup> (WS, 18 X 1980).

W tekstach można znaleźć sygnały sugerujące ocenę dokonań kolegów po piórze (zarówno pozytywną, jak i negatywną), pojawiają się także żartobliwe odniesienia do zachowań językowych niektórych z nich, np. „jakby powiedział prezes Otwinowski” (o wyrażeniu nadużywanym przez prezesa ZLP), „machejkizm”, „cytaty z szefa” (o nieudanych konstrukcjach autorstwa Władysława Machejka, zwierzchnika Wisławy Szymborskiej). Sposoby nominacji wykorzystywane przez korespondentów w pisaniu o osobach ze środowiska literackiego obejmują typowy repertuar form: od określeń oficjalnych (pełna nazwa własna), poprzez neutralne lub wyrażające dystans (imię, nazwisko, inicjały, tytuł funkcyjny, tytuł profesjonalny), po przydomki, zdrobnienia i spieszczenia, np. *Marek Nowakowski*, *Krystyna Kuliczowska*, *kol. Wojciech Ż.* (Wojciech Żukrowski), *prezes* (Stefan Otwinowski), *AS* (Artur Sandauer), *J.J.S.* (Jan Józef Szczepański), *T.R.* (Tadeusz Różewicz), *Adam* (Adam Włodek), *Lolo* (Karl Dedecius), *Pawelek* (Jan Paweł Gawlik), *Urszulka* (Urszula Koziół), *Ewcia*, *Ewunia* (Ewa Lipska). Okazjonalnie występują też uzasadnione kontekstowo określenia ekspresywne, np. *potwór* (o Arturze Sandauerze).

#### 4. Uwagi końcowe

Kształt stylistyczny analizowanej korespondencji wiąże się ze sferą codzienności jej autorów. W listach Wisławy Szymborskiej i Kornela Filipowicza wyraźnie ujawnia się więc potoczność (nie tylko na płaszczyźnie leksykalnej, także w sposobie ujmowania i relacjonowania zdarzeń), a równocześnie literackość (część tekstów to zabawy językiem i stylem). Zbiór bardzo dobrze ilustruje spostrzeżenie Magdaleny Popiel na temat narracji epistolograficznej artysty: „Wyzwolenie inwencyjności może się ujawniać nawet tam, gdzie

---

<sup>31</sup> Mowa o sesji XVIII Zjazdu Związku Literatów Polskich w Radziejowicach (22–24 marca 1973 r.), podczas której uchwalono nowy statut Związku z formułą: „ZLP stoi na gruncie zasad ustrojowych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”.

<sup>32</sup> W grudniu 1980 r. na Walnym Zjeździe ZLP Jan Józef Szczepański rzeczywiście został wybrany na prezesa Związku.

wydaje się, że list spełnia przede wszystkim swoją funkcję użytkową” (Popiel 2004: 117).

Epistolarny dialog skupia się na prywatnych sprawach pisarzy, rejestruje jednak niektóre fakty oraz sprawy doniosłe historycznie i społecznie. Informacje o nich są przekazywane wprost lub w sposób zawołowany. Pierwszy typ przekazu występuje sporadycznie, raczej w tekstach prozaika, drugi sposób jest wykorzystywany dużo częściej – wypowiedzi obojga korespondentów obfitują w aluzje i niedomówienia, sporo jest w nich żartobliwej ironii. Służą temu rozmaite zabiegi stylizacyjne, m.in. wprowadzanie fikcyjnych postaci, archaizowanie, stylizacja na mowę urzędową, stylizacja na mowę osoby niewykształconej, stylizacja na mowę emigranta. Wybory stylistyczno-językowe korespondentów można tłumaczyć obawą przed cenzurą – mówienie nie wprost z pewnością chroniło przed zatrzymywaniem listów, ale przede wszystkim trzeba je wiązać z twórczymi możliwościami korespondentów, podobnym postrzeganiem przez nich świata (dystans, powściągliwość) i bardzo zbliżonym poczuciem humoru.

Analiza korespondencji utwierdza w przekonaniu, że list jako gatunek wypowiedzi, zwłaszcza list prywatny, „pamięta przeszłość” w sposób ograniczony i względny – fakty są w nim przedstawiane selektywnie, zawsze przez pryzmat nadawcy i jego stosunku do adresata, jak również okoliczności. Wydaje się, że list – jako podmiotowa relacja o zdarzeniach i gatunek wtórnie mnemoniczny – w niedużym stopniu może służyć pamięci. Uznanie jego wartości dokumentalnej wymaga dodatkowych zabiegów pomagających oświetlić opisywane fakty i określić stopień wiarygodności tekstu.

#### Źródła

Szyborska W., Filipowicz K., 2016, *Najlepiej w życiu ma twój kot. Listy*, Kraków.

#### Literatura

Bikont A., Szczęsna J., 2012, *Pamiątkowe rupiecie. Biografia Wisławy Szymborskiej*, Kraków.

Chlebda W., 2012, *Pamięć ujęzykowiona. – Tradycja dla współczesności*, t. 6: *Pamięć jako kategoria rzeczywistości kulturowej*, red. J. Adamowski, M. Wójcicka, Lublin, s. 109–119.

- Chlebda W., 2018, *Pamięć a język. Zarys relacji. – Pamięć w ujęciu lingwistycznym. Zagadnienia teoretyczne i metodyczne*, red. W. Czachur, Warszawa, s. 56–67.
- Czachur W., 2016, *Dlaczego pamięć społeczna może być obiektem badań lingwistycznych? – Karły na ramionach olbrzymów? Kultura niemieckiego obszaru językowego w dialogu z tradycją*, t. 2., red. J. Godlewicz-Adamiec, P. Kociumbas, E. Michta, Warszawa, s. 252–260.
- Kałkowska A., 1982, *Struktura składniowa listu*, Wrocław.
- Kita M., 2013, *Polski dyskurs prywatności*, „Postscriptum Polonistyczne”, nr 1 (11), s. 93–103.
- Popiel M., 2004, *List artysty jako gatunek narracji epistolograficznej. O listach Stanisława Wyspiańskiego*, „Teksty Drugie”, nr 4, s. 115–124.
- Roszkowski W., 2003, *Historia Polski 1914–2001*, Warszawa.
- Rybicka E., 2004, *Antropologiczne i komunikacyjne aspekty dyskursu epistolograficznego*, „Teksty Drugie”, nr 4, s. 40–55.
- Skwarczyńska S., 1975, *Wokół teorii listu (Paradoksy). – Pomiędzy historią a teorią literatury*, red. S. Skwarczyńska, Warszawa, s. 178–186.
- Skwarczyńska S., 2006, *Teoria listu*, na podstawie lwowskiego pierwodruku oprac. E. Feliksiak i M. Leś, Białystok.
- Wójcicka M., 2017, *Styl jako praktyka i forma pamięci zbiorowej*, „Półrocznik Językoznawczy Tertium. Tertium Linguistic Journal”, nr 2 (1), s. 29–42.
- Wójcicka M., 2018, *Język pamięci zbiorowej (w kontekście kultury oralności, piśmienności i elektralności). Prolegomena. – Pamięć w ujęciu lingwistycznym. Zagadnienia teoretyczne i metodyczne*, red. W. Czachur, Warszawa, s. 68–93.

#### Źródła internetowe

- <http://www.szyborska.org.pl/kalendarium.html> (dostęp: 14.11.2018)
- <https://encyklopedia.pwn.pl/> (dostęp: 10.11.2018)
- <https://pl.wikipedia.org> (dostęp: 10.11.2018)
- <https://sjp.pwn.pl> (dostęp: 7.11.2018)
- [www.wsjp.pl](http://www.wsjp.pl) (dostęp: 7.11.2018)

#### *A letter serves memory. A documentary aspect of the correspondence between Wisława Szymborska and Kornel Filipowicz*

The paper focuses on the documentary aspect of a letter as a speech genre. The corpus comprises the letters exchanged between Wisława Szymborska and Kornel Filipowicz, written between 1966 and 1985. The study aims to analyse how the participants of the epistolary dialogue present historic and social issues, and to what

*Stylistyka XXVIII*

extent a private letter may serve memory. The analysis proves that the topics in the texts revolve around every day and ordinary issues – important only for the correspondents. Historical facts and social affairs are reported selectively, always from the sender's point of view, and in relation to the addressee and the circumstances. They are often expressed in a disguised form (by means of allusion, understatement, joke, irony) which is determined by two factors: the fear of censorship and the correspondents' literary abilities and their similar personality traits. The data reveals that a letter – considered as one's account of events and a secondary mnemonic genre – may serve memory only in some ways but not completely because it “remembers” the past in a relative and limited way.

Keywords: *Wisława Szymborska, Kornel Filipowicz, letter, document, memory*